



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Typowe i specyficzne miejsca pracy absolwentów kierunku PPKO-ASK z cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego (na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci)

Author: Tadeusz Kania

Citation style: Kania Tadeusz. (2014). Typowe i specyficzne miejsca pracy absolwentów kierunku PPKO-ASK z cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego (na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci). W: K. Olbrycht, B. Głyda-Żydek, A. Matusiak (red.). "Kompetencje do prowadzenia edukacji kulturalnej" (S. 175-196). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Tadeusz Kania
Uniwersytet Śląski

Typowe i specyficzne miejsca pracy absolwentów kierunku PPKO-ASK z cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego (na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci)

Cieszyński Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji jako dawną Filię Uniwersytetu Śląskiego (która funkcjonowała jako Wydział Pedagogiczno-Artystyczny) opuściło do roku 2012 ponad 4 tys. absolwentów początkowo Pedagogiki pracy kulturalno-oświatowej, później Animacji społeczno-kulturalnej. Pierwsza nazwa związana była z kierunkiem, to jest pięcioletnimi studiami PPKO, natomiast od prawie dwudziestu lat są to studia pedagogiczne, ale specjalność oznaczona jest popularnym skrótem ASK (obecnie zgodnie z tzw. systemem bolońskim studia licencjackie i uzupełniające magisterskie). Kierunek PPKO-ASK był w latach 1972—1992 najliczniejszym kierunkiem studiów na wspomnianym wydziale Uniwersytetu Śląskiego, a do dziś ma najwięcej absolwentów. Dopiero po utworzeniu kierunku Pedagogika i etnologia oraz boomu na studiach zaocznych studenci ASK powoli rozpraszają się na uczelni wśród innych, aczkolwiek należą do bardziej aktywnych społecznie i organizacyjnie.

Warto jednak przyjrzeć się tendencjom związanym z zatrudnieniem absolwentów cieszyńskiej dawnej filii i dzisiejszego Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji. Animatorów kształcono przecież w mieście wielkości stolicy powiatu (około 35 tys. mieszkańców), posiadającym, co prawda, wiele liczących się instytucji kultury (Cieszyn ma teatr, a Czeski Cieszyn dwa teatry zawodowe, czeski i polski), ale studiowali oni na krańcu województwa, w peryferyjnie i kresowo położonym mieście granicznym.

Gdzie więc pracowali absolwenci pierwszych roczników? Gdzie znajdowali zatrudnienie absolwenci studiów zaocznych czy dziennych? Jakie były najbar-

dziej typowe i specyficzne miejsca pracy nowo utworzonego w latach siedemdziesiątych kierunku? Jakie zmiany nastąpiły w ostatnim dziesięcioleciu, gdy bezrobocie dotyka szczególnie humanistów, w tym masowo kształconych pedagogów?

W kraju ponad 30 lat temu nie prowadzono statystyk w tej dziedzinie i nie analizowano karier. Kadra PPKO (obecnie Zakładu Edukacji Kulturalnej) dawnego Instytutu Wychowania Kulturalno-Oświatowego czy Instytutu Nauk Społecznych i Nauk o Kulturze, a szczególnie pracownicy związani z kierunkiem śledzili losy wielu absolwentów. Te analizy dotyczyły głównie ich własnych magistrantów, szczególnie tych zintegrowanych z uczelnią. Więcej informacji pozyskiwano również podczas zjazdów absolwentów. O zdobytych w ten czy inny sposób danych pisano w wielu artykułach i relacjonowano problemy zatrudnienia na sesjach i konferencjach naukowych. Stąd możliwość szerszej refleksji i syntetycznego spojrzenia.

Pierwsze miejsca pracy — dla kogo kierunek PPKO?

Utworzenie w 1970 roku w Cieszynie Filii Uniwersytetu Śląskiego, a dwa lata później otwarcie kierunku Pedagogika (równoległe obok Wychowania muzycznego i Wychowania plastycznego) oznaczało, że na uniwersytecie można było ukończyć nie tylko studia o charakterze artystycznym. Zdobywano kwalifikacje pedagoga „od kultury”, zwanego w żargonie „kaowcem”, bo słowo „animator” trafiło na polskie uczelnie około dwudziestu lat później.

Ośrodek cieszyński dysponował bardzo dobrymi warunkami kształcenia animatorów. Wydział już wtedy posiadał ponad dziesięć budynków, później piętnaście, w tym dużą aulę, trzy akademiki, oddzielne pawilony dla muzyków i plastyków. Placówki kulturalne Cieszyna i powiatu, a nawet mieszczące się za granicą, na Zaolziu, czyli po czeskiej stronie Śląska Cieszyńskiego — stanowiły nie tylko miejsca praktyk i obozów naukowych, ale także konferencji, lustracji, wizytacji oraz przyszłe miejsca pracy absolwentów. Nadgraniczne położenie sprzyjało edukacji animatorów, a w przyszłości także etnologów.

Lata siedemdziesiąte to czas wyraźnego i odczuwanego zapotrzebowania na kadry dla placówek kultury. Przypomnijmy, że zwiększenie czasu wolnego w wymiarze tygodnia (wprowadzenie wolnych sobót), próby reformy szkolnictwa (nieudana reforma z wprowadzeniem tzw. dziesięciolatki, ale z naciskiem na pracę świetlicową), wzrost aspiracji wolnoczasowych i miłośniczych, odradzanie się po reformie administracji 1976 roku (49 województw) wielu stowarzyszeń regionalnych i mnożenie placówek wojewódzkich (domów kultury, orkiestr, ośrodków metodycznych i innych) wywoływało zapotrzebowanie na

pracowników kultury. Dawne świetliczanki i panowie prowadzący kluby musieli być lepiej przygotowani, domy kultury oczekiwały metodyków i pedagogów, przybywało placówek dla młodzieży. Ponadto setki tysięcy osób korzystało ze świetlic w hotelach robotniczych (np. domach górnika czy włókniarza), a kierownictwa dużych domów czasowych poszukiwały pracowników do świetlic nie tylko na nieogodę, ale na codzienne zajęcia z dorosłymi czy dziećmi. Bardziej aktywnie działały jeszcze kluby rolnika, kluby „Ruchu”, zróżnicowana była działalność kulturalna przy OSP (strażacy).

To wszystko sprawiało, że na studiach PPKO pojawiali się przedstawiciele wszystkich wymienionych środowisk czy instytucji. Studenci studiów dziennych w trakcie nauki czy po jej ukończeniu nierzadko wiązali się z tymi placówkami i instytucjami. Taka była specyfika lat siedemdziesiątych. Gdy od roku 1977 pierwsi absolwenci PPKO (roczniki cieszyńskie liczyły po około 70 absolwentów studiów dziennych, tyleż samo zaocznych) ruszyli w teren, najczęściej byli to rodzinne strony (województwo bielskie i katowickie).

Zaznaczyć trzeba, że pochodzili oni prawie z całego południa Polski, a oprócz województwa częstochowskiego (te trzy województwa to obecne województwo śląskie) wielu studentów pochodziło z województwa opolskiego, nowosądeckiego, tarnowskiego, kieleckiego i bardziej odległych. Cieszyn, oprócz ośrodka w Bydgoszczy (ówczesna WSP), Wrocławia czy Lublina, był największym ośrodkiem kształcenia animatorów, chociaż w okresie szczytowego rozwoju kierunku było tych ośrodków ponad dziesięć.

Pozycję lidera w liczbie absolwentów utrzymał do lat ostatnich, bo na większości uczelni ta specjalność nie utrzymała się lub zmieniła charakter. Czteromilionowe województwo śląskie i obszary ościenne stanowiły i stanowią liczące się zaplecze, a wcześniej „białą plamę”, jeśli chodzi o kształcenie animatorów i ludzi dla kultury. Na tym wielkoprzemysłowym obszarze istniały, co prawda, w latach pięćdziesiątych studia bibliotekarskie i kilkusemestralne studia K.O., ale był to poziom studiów policealnych, aczkolwiek przygotowujących dobrych metodyków.

Znacząca grupa pierwszych absolwentów studiów zaocznych PPKO, którzy mieli wieloletni staż lat pracy i często kierowali placówkami kultury, ukończyła wcześniej Studium K.O. w Katowicach. Znali oni wykładowców cieszyńskiego kierunku, ponieważ wielu z nich (w tym metodycy) było ich nauczycielami w studium. Antoni Gładysz, główny twórca kierunku, odpowiedzialny za jego kształt przez około 25 lat, ściągał swoich byłych absolwentów z Górnego Śląska na studia do Cieszyna i ponad 150 z nich napisało pod jego kierunkiem prace magisterskie. W większości pełnili oni funkcję dyrektorów miejskich czy zakładowych domów kultury i klubów lub kierowali stowarzyszeniami kulturalnymi. Cechą absolwentów pierwszych roczników było to, że studenci — absolwenci zaocznicy mieli już swoje miejsca pracy, po ukończeniu studiów często awansowali. Tematy prac magisterskich związane były z ich placówkami,

np. domami wczasowymi, klubami, instytucjami, pracą zawodową. Były to monografie zakładów pracy, stowarzyszeń. Miejsce pracy było związane już ze studiami, co dziś na kierunkach humanistycznych rzadko się zdarza (bezrobocie, masowe kształcenie, likwidacja wielu placówek kultury).

Można zaryzykować stwierdzenie, że w pierwszym dziesięcioleciu kształcenia PPKO-wców „praca szukała animatora”. Były jednak sytuacje, kiedy pracodawcy zatrudniający pedagoga z dyplomem PPKO nie wiedzieli, co to za kierunek, ale do 1985 roku ponad 1 tys. absolwentów przetarło szlaki zatrudniania, trafiając głównie do placówek kultury i oświaty.

Śledząc obsady głównych placówek kultury w powiecie cieszyńskim, mając dane z wcześniejszych zjazdów absolwentów, analizując tematykę prac magisterskich, podsumowując kontakty osobiste i opierając się na relacjach emerytowanych już absolwentów PPKO, można wskazać pierwsze główne miejsca pracy absolwentów roczników 1976—1985. W kolejności były to:

- domy kultury (miejskie, zakładowe, spółdzielcze, związkowe);
- placówki dla młodzieży (w tym świetlice i kluby);
- domy wczasowe, sanatoria, inne placówki wypoczynku;
- urzędy (wydziały kultury i podobne) oraz sekretariaty, zarządy większych stowarzyszeń i organizacji;
- muzea, zespoły pieśni i tańca, chóry, placówki regionalne;
- ZHP (komendy), OSP i zawodowa staż pożarna, urzędy celne;
- szkoły podstawowe.

Dwie trzecie absolwentów studiów dziennych również znajdowało pracę w tych właśnie miejscach. Może dziwić to, że w około dziesięciu placówkach muzealnych znaleźli się PPKO-wcy (nie było jeszcze kierunku Etnologia) i do dziś pełnią odpowiedzialne funkcje (często kierownicze), są autorami wielu publikacji¹.

Kilkadzieciąt osób zatrudniły sanatoria, np. na Kubaloncy, w Ustroniu, w Goczałkowicach. Studenci studiów dziennych spotykali się z pracą animatora w zakładach leczniczych już na praktykach (np. w Wojewódzkim Ośrodku Chorób Płuc i Gruźlicy w Istebnej). Niestety, w okresie transformacji NFZ i oszczędności w służbie zdrowia te miejsca pracy zniknęły, chociaż pedagogowie na oddziałach dziecięcych (liczne kolonie zdrowotne) mieli nawet dodatki za pracę w stanie zagrożenia (oddziały chorób płucnych). Absolwenci zajmujący się oświatą sanitarną, profilaktyką chorych stanowili niegdyś liczną grupę na studiach zaocznych, a pracowali w około dziesięciu miejscowościach sanatoryjnych (od Rabki i Krynicy po sanatoria Dolnego Śląska i najbliższe).

Specyfiką zatrudnienia w pierwszym okresie było także to, że kadrowcy i pracodawcy nie uwzględniali specjalnie dyplomu kierunku i specjalności.

¹ Na przykład absolwent studiów dziennych mgr Mariusz Makowski z muzeum w Cieszynie, autor wielu książek, czy kierujący Muzeum Zofii Kossak mgr Dominik Dubiel.

Chcieli mieć po prostu pedagoga, osobę z wyższym wykształceniem. Był to okres tysięcy świetlic, „Polski klubowej”, tworzenia GOK-ów, czyli Górniczych Ośrodków Kultury. Faza socjalna (tzw. okres Gierka) szybko się skończyła i rozpoczął się kryzys, ale związki zawodowe i stowarzyszenia jeszcze funkcjonowały, nawet po zawieszeniu w stanie wojennym. Stąd liczne grupy studentów zaocznych stanowią byli działacze związkowi, osoby entuzjastycznie nastawione do kultury np. górniczej. Część absolwentów prowadziła chóry i orkiestry dęte, nie mówiąc o zespołach młodzieżowych. Wielu absolwentów studiów zaocznych pełniło funkcje radnych miejskich, powiatowych czy nawet wojewódzkich. Wśród absolwentów byli również senatorowie i posłanki czy członkinie Narodowej Rady Kultury². Cechą absolwenta PPKO-ASK było w pierwszym okresie to, że często sam potrafił „stworzyć” sobie miejsce pracy, co jest szczególnie pożądane współcześnie.

Trzeba jeszcze wspomnieć o zjawisku, które już nie występuje, a mogło uchodzić za pozornie niekorzystne. Otóż w pierwszych kilkunastu latach studia zaoczne podjęło wielu przedstawicieli służb mundurowych. W każdej prawie grupie spotykało się: celnika, żołnierza, oficera, przedstawiciela służby więziennej, penitencjarnej, milicjanta, policjanta czy strażaka. Najczęściej były to osoby czterdziestoletnie, funkcyjne, a Cieszyn był dla nich najbliższym ośrodkiem akademickim, gdzie mogłyby ukończyć studia pedagogiczne. Liczbę absolwentów tych służb oceniam na 200 osób w ciągu niemal 35 lat, w tym około 50 celników i tyluż policjantów oraz przedstawicieli służby więziennej. Tematyka ich prac magisterskich związana była z czasem wolnym, kulturą i specyfiką animacji. Dla przykładu podaję skrótowo: *Czas wolny więźnia*, *Czytelnictwo w zakładzie karnym*, *Przemyt dzieł kultury*, *Hobby celników*, *Patologiczne zachowania młodzieży* itd. Od kiedy studia pedagogiczne i coraz to nowsze specjalności w ramach tego kierunku zaczęły pojawiać się na większości polskich uczelni, przedstawiciele tych grup studiują bliżej swoich miejscowości i nie wybierają kierunku ASK tak licznie. Nie zmienia to faktu, że studiują jeszcze w Cieszynie członkowie Straży Granicznej, Policji czy Straży Miejskiej. Kierunek PPKO był więc w pierwszych latach dość uniwersalny i wybierali go przedstawiciele różnych zawodów i z różnych miejsc pracy. Zdarzało się również, że studenci dzienni już jako absolwenci wybierali zawody mundurowe, stanowiące dosyć atrakcyjne kierunki rozwoju zawodowego.

Analizując miejsca pracy, główne tendencje i przeważające grupy zatrudnionych w różnych dziedzinach, można wyraźnie dostrzec różnice w kolejnych piętnastu i dwudziestu latach.

² Na przykład senator Mirosława Nykiel.

Tabela 1. Dominujące typowe miejsca i dziedziny pracy absolwentów PPKO i ASK w latach 1976—1990 oraz 1990—2010

Lata 1976—1990	Lata 1990—2010
<ul style="list-style-type: none"> • domy, kluby kultury, • domy wczasowe, hotele robotnicze, pracownicze, domy dziecka, • szkoły podstawowe świetlice, • stowarzyszenia kulturalne, • organizacje, związki zawodowe, • zakłady pracy — działy socjalne, • placówki specjalne, domy opieki, sanatoria, oświata sanitarna 	<ul style="list-style-type: none"> • różne placówki kultury i duże instytucje, • GOK-i, MGOK-i, placówki wiejskie, • media, prasa lokalna, radio, • własne miejsca pracy, firmy, samozatrudnienie, • emigracja, kilkuletnia praca w krajach Europy Zachodniej i Północnej, • usługi, handel, infrastruktura kulturalna, • skrajne odmienne miejsca pracy — studia podyplomowe, inne

Dziwić może, że wiele osób już przed 1990 rokiem pracowało w szeroko pojętej służbie zdrowia i oświacie sanitarnej. Wielu zatrudnionych w sanatoriach czy szpitalach wcześniej skończyło studia medyczne (policealne) lub nawet studia pracowników socjalnych, a potem studiowało bezpłatnie na pięcioletnich studiach zaocznych. Silna motywacja do nauki na kierunku PPKO występowała zatem szczególnie u pracowników socjalnych (wtedy nie było jeszcze oddzielnych kierunków i specjalności jak obecnie).

Liczni byli pracownicy socjalni kopalń, organizujący, podobnie jak w innych zakładach, wczasy i kolonie letnie. W Cieszynie PPKO studiowali dyrektorzy z prawie każdego zakładu pracy (od dyrektora drukarni cieszyńskiej — CDW po pracownika cenzury). Pierwsze grupy absolwentów zaocznych stanowiły prawie całe grupy ćwiczeniowe, które dobrały się wiekowo — studenci pięćdziesięcio-, czterdziesto-, ponadtrzydziestoletni. Można było zauważyć, że wielu absolwentów studiów dziennych znalazło pracę dzięki wcześniejszym absolwentom zaocznym. PPKO-wcy szukali się nawzajem i wspierali. Ciekawą tendencją od kilkunastu lat jest stosunkowo duża grupa absolwentów studiów dziennych, którzy pracują w mediach: TV, radiostacjach lokalnych, drukarniach, prowadzą kina, są rzecznikami prasowymi, mają wydawnictwa, drukarnie, np. redaktor Kopic, bracia Mendrochowie prowadzący kino w Cieszynie, redaktor Kasztura, około dziesięciu dziennikarzy w powiecie cieszyńskim, właściciel polskiej księgarni w Czeskim Cieszynie i inni.

Pierwsze problemy z pracą — miejsca pracy lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych Zmiany oczekiwań i profilu kształcenia

W okresie kryzysu lat osiemdziesiątych, szczególnie po stanie wojennym, przy poważnych trudnościach społecznych nastąpiło ograniczenie naboru na studia PPKO. Roczniki zaoczne nie przekraczały już 50—60 studentów (dawniej było 4—5 grup ćwiczeniowych), a ledwie dochodziły do 40 czy 50 osób na studiach dziennych. Było to szczególnie widoczne na początku okresu transformacji ustrojowej, kiedy likwidacji uległo tysiące klubów, setki domów kultury i innych placówek. Byli absolwenci, pisząc prace magisterskie o domach kultury, bardzo często wiedzieli, że dana placówka zostanie zlikwidowana (np. DK huty im. E. Cedlera w Sosnowcu zamknięto, gdy jego dyrektor obroniła pracę magisterską stanowiącą jego monografię). Urynkowienie kultury spowodowało, że zmieniły się miejsca pracy dla absolwentów, znacznie spadło zapotrzebowanie na pracowników kulturalnych. Wcześniej etaty dla kaowców były wręcz zaplanowane, w latach dziewięćdziesiątych trzeba je było wynajdywać, zdobywać, uzasadniać, załatwiać.

W związku z tym zmieniał się profil kształcenia, proporcje między przedmiotami pedagogicznymi, kulturoznawczymi i metodycznymi. Ubyło, co oczywiste, wiele zbędnych przedmiotów tzw. bloku ideologicznego i szkolenia wojskowego, studia stały się bardziej nastawione na animację i kwalifikacje. W latach osiemdziesiątych nastroje absolwentów uwarunkowała sytuacja polityczna, wielu bardziej aktywnych w „Solidarności” straciło pracę w kulturze. Do migracji dochodziło już wcześniej. Jeden z absolwentów został wychowawcą w domu kultury i w domu dziecka w Niemczech, kilka osób znalazło zatrudnienie jako prowadzący chóry za granicą (np. w Belgii) czy jako pracownicy socjalni w Skandynawii. Odwiedzali jednak swoją uczelnię, można ich było zobaczyć w reportażach telewizyjnych (np. absolwentka ASK, dawna członkini zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej, prowadziła przez wiele lat zespół polonijny w Belgii; liczni animatorzy po studiach w Cieszynie są aktywni na Zaozlu, wśród Polaków w Czechach). Miejsca pracy w okresie transformacji ustrojowej nie były już dla pedagogów kultury tak dostępne, nastąpiło urynkowienie, a animator miał stać się nagle bardziej menedżerem czy ekonomistą. Tak tytułowano podręczniki dla animatorów (np. *Menedżer kultury* pod red. M. Iwaszkiewicza). Żeby zrozumieć, dlaczego absolwenci PPKO-ASK mogli mieć trudności z zatrudnieniem już w latach dziewięćdziesiątych, trzeba przypomnieć główny zarys modelu kształcenia, charakter profilu studiów, rolę animatora czy działacza społeczno-kulturalnego, bo tacy na PPKO-ASK studio-

Losy absolwentów śledził już w latach osiemdziesiątych system informacyjny MAGISTER, także pierwsze publikacje o zatrudnieniu absolwentów PPKO powstawały już 30 lat temu³.

O specyfice zawodu animatora kultury, zwanego jeszcze 30 lat temu kaowcem, pisano w wielu dokumentach zawierających projekty kształcenia i projekty czynności⁴.

W jednym z projektów wyodrębniono cztery zespoły czynności animatora: diagnostyczne, organizacyjne, wychowawcze i administracyjne⁵.

Czynności diagnostyczne obejmują badanie potrzeb społecznych i kulturalnych różnych środowisk społecznych, a także analizę ich uwarunkowań, rozpoznawanie możliwości rozwoju zainteresowań, uzdolnień i aspiracji uczestników pracy kulturalno-wychowawczej, sił społecznych mogących dynamizować życie społeczno-kulturalne danego środowiska oraz źródeł patologii społecznej i poszukiwanie form pracy zapobiegającej wykołajeniom młodzieży. Projektowanie to określenie celów, zadań, kierunków pracy, planowanie i programowanie toku pracy w środowisku i jej dostosowywanie do warunków i potrzeb środowiska. Realizacja planu i programu podlega kontroli i ocenie z punktu widzenia założonych celów⁶.

Do czynności organizacyjno-wychowawczych należy organizowanie i prowadzenie zespołów stale uczestniczących w kulturze i aranżowanie różnorodnych form pracy kulturalno-wychowawczej, np. wystaw, spotkań autorskich, prelekcji i pogadanek, kółek zainteresowań, zajęć świetlicowych, sportowych, rozwijanie czytelnictwa i samokształcenia itp. Inne czynności to koordynowanie działalności kulturalno-wychowawczych różnych instytucji i organizacji społecznych oraz przygotowanie i prowadzenie działalności instrukcyjno-metodycznej, której celem jest doskonalenie zawodowe kadry placówek kulturalno-oświatowych⁷.

Niestety, za jedną z najważniejszych czynności uznano kształtowanie postaw społeczno-politycznych obywateli i wyznaczono je na jedno z czołowych zadań pedagogów pracujących w placówkach kultury⁸.

³ Szczególnie wiele artykułów o profilu, modelu i losach absolwentów ukazało się w zeszytach (skryptach cieszyńskiej serii „Pedagogika Pracy Kulturalno-Oświatowej”, których, pod redakcją prof. Antoniego Gładysza, wydano 13 tomów. Szczególnie interesujący jest numer 7. z roku 1986).

⁴ Projekt jednolitego systemu kształcenia pracowników kulturalno-oświatowych z 1972 roku. L. KOZUCHOWSKI: *Koncepcje kształcenia pedagogów*. Warszawa, PWN, 1980, s. 140, cytuję za A. PRZECŁAWSKA: *Pedagog w placówkach upowszechniania kultury — aktualna sytuacja i potrzeby społeczne*. W: *Pedagogika i potrzeby społeczne*. Warszawa, PWN, 1974, 112—121; zob. także na ten temat: S. STARCZEWSKI: *Modele specjalizacji zawodowych w kształtowaniu kadr działaczy społeczno-kulturalnych*. Warszawa 1977.

⁵ Ibidem, s. 140—141.

⁶ Ibidem.

⁷ Ibidem.

⁸ L. KOZUCHOWSKI: *Koncepcje kształcenia pedagogów*. Warszawa, PWN, 1980.

Różne koncepcje programowe studiów, a także wymagany profil, model i sylwetka absolwenta opracowywane były szczególnie w Lublinie i Cieszyźnie, a dokonywano tego, aby lepiej przygotować absolwenta do wymagań przyszłych miejsc pracy. Na konferencjach naukowych koncepcje te omawiali i przedstawiali w latach osiemdziesiątych tacy pedagogowie związani z PPKO i ASK, jak Tadeusz Gołaszewski, Mieczysław Marczuk, Józef Kargul i in. Byli oni autorami licznych publikacji o animatorach i pracownikach kultury. W wyniku konsultacji i doświadczeń wielu uczelni został opracowany profil absolwenta, który, zdaniem autorów, powinien:

- rozumieć istotę rozwoju psychicznego człowieka (z uwzględnieniem w dużym stopniu psychiki człowieka dorosłego) oraz celów specyfiki organizacji procesu wychowawczego w poszczególnych fazach rozwoju jednostkowego i grupowego;
- dobrze orientować się w takich dziedzinach, jak: historia sztuki, historia kultury, filozofia, estetyka;
- umieć programować i organizować działalność kulturalno-oświatową dzięki znajomości prawideł rozwoju kultury i społeczeństwa;
- opanować warsztat metodologiczny z zakresu diagnozowania potrzeb kulturalnych środowiska;
- być czynnym uczestnikiem kultury⁹.

Postulaty z lat osiemdziesiątych po 2000 roku okazują się nadal aktualne, szczególnie te, które dotyczyły kształcenia bardziej andragogicznego, a nie tylko przygotowania do pracy z dziećmi i młodzieżą. Zwracano uwagę na specjalizowanie się absolwentów i ich ogólną aktywność społeczno-kulturalną. Według jednego z liderów kierunku, Mieczysława Marczuka:

- pracownik kulturalno-oświatowy będzie istniał bez względu na losy instytucjonalnych form kształcenia i rozwijania zainteresowań kulturalnych;
- niebezpieczna stała się uniformizacja w wykształceniu przygotowującym w dużej mierze do pracy z dziećmi i młodzieżą, nieuwzględniającym w równym stopniu pracy z dorosłymi;
- przygotowanie absolwenta powinno w większym zakresie objąć elementy samokształcenia i prowadzenia studiów podyplomowych, aby mógł ustawicznie doskonalić swój warsztat, poszerzać wiedzę i opanowywać nowe umiejętności dostosowane do potrzeb środowiska;
- absolwent powinien być dogłębnie przygotowany z jednej dziedziny sztuki, co pozwoliłoby mu w przyszłości realizować proces samowychowania poprzez uczestnictwo w kulturze. Stałby się wtedy w pełni nie tylko organizatorem działalności oświatowej, ale i organizatorem środowiska uczestniczącego w kulturze¹⁰.

⁹ J. HŁAWICZKA: *Pedagogika Pracy Kulturalno-Oświatowej reformuje się w PPKO*. „Pedagogika Pracy Kulturalno-Oświatowej” 1984. T. 6, s. 182.

¹⁰ Ibidem, s. 183.

Trzeba wspomnieć, że na kierunku ASK, wcześniej PPKO, podobnie jak na kierunkach humanistycznych, zawsze przeważały kobiety. Od około 75% w latach osiemdziesiątych do 80% współcześnie. Spada liczba żonatych na kierunku zaocznym, ponieważ w ciągu kilkunastu lat studia te znacznie „odmłodziły”. Zwróćmy uwagę, że przy dość szczegółowych danych z lat osiemdziesiątych (dziś o podanie wielu tego typu informacji, np. o pochodzeniu, absolwenci nie są proszeni) wiadomo było, że na niespełna 2 tys. absolwentów do roku 1982 prawie połowa wywodziła się z inteligencji (48,7%), 41,3% stanowili studenci pochodzenia robotniczego, a jedynie 8,8% chłopskiego¹¹.

Na podstawie pochodzenia społecznego i środowiskowego można domniemywać, że prawdopodobnie niespełna jedna dziesiąta pochodziła ze wsi lub wróciła na tereny wiejskie. Ukończenie studiów było dla nich wtedy znaczącym awansem (praca w szkole, w urzędzie gminy, w GOK-u, działalność w stowarzyszeniu lub innej placówce życia społecznego).

Już przed 1980 rokiem imponującą listę działań wzorowego absolwenta kierunku PPKO przedstawił i spopularyzował jego cieszyński twórca i organizator, Antoni Gładysz. Zalecał ją też w programach kształcenia.

Badając losy pierwszych absolwentów w ich miejscach pracy, analizując motywy ich działań społecznych i kulturalnych, ankietując miejsca kultury, zestawił listę szczegółowych celów absolwenta-działacza. Jak sam stwierdził, cele te przynależały do wielkiego pola pedagogiki społecznej i andragogiki¹². Oto lista „ideału absolwenta”, którego cele działań to:

- budowa i rozbudowa obiektów kulturalnych i rekreacyjnych, dokonana własnymi siłami;
- działania emancykacyjne w obrębie grup w przeszłości kulturalnie upośledzonych;
- zabiegi wokół podniesienia kultury fizycznej, sportu, rekreacji czynnej, turystyki;
- aktywizacja środowisk biernych, pomoc i samopomoc w rozwoju (wsi, osiedla, miasta);
- ochrona zabytków i dokumentów lokalnej kultury materialnej;
- walka z marnotrawieniem wolnego czasu;
- wychowanie uspołeczniające, między innymi harcerskie;
- socjalizacja i resocjalizacja poprzez kulturę i sztukę;
- wzbogacanie form opieki nad dziećmi i młodzieżą;
- sublimacja stosunków międzyludzkich poprzez kulturalne oddziaływanie;
- pomoc w pogłębianiu więzi międzyludzkich w toku zbiorowego działania i przeżywania;

¹¹ M. MARCZUK: *Losy zawodowe absolwentów PPKO. „Pedagogika Pracy Kulturalno-Oświatowej”* 1986. T. 7, s. 12—13.

¹² A. GŁADYSZ: *Ruch społeczno-kulturalny (relacja z badań)*. „Pedagogika Pracy Kulturalno-Oświatowej” 1978. T. 3, s. 85—86.

- optymalne „zagospodarowywanie” czasu wolnego;
- wzbogacanie życia codziennego w elementy estetyczne;
- krzewienie kultury języka;
- wychowanie przez sztukę i ze względu na odbiór sztuki;
- utrwalanie i rozwój kultury ludowej i folkloru;
- rozwijanie zainteresowań technicznych i podnoszenie kultury technicznej;
- upowszechnienie różnych dziedzin wiedzy, między innymi historii regionu;
- aspiracje popularyzowania wybranych dziedzin sztuki, np. filmu, fotografii lub sportu, w tym żeglarstwa, judo itp.;
- ambicje stworzenia wyróżniającego się zespołu artystycznego, sportowego;
- ambicje dotyczące kariery i skutecznego współzawodnictwa poprzez eliminacje zespołowe;
- ambicje twórcze, np. próby pisarskie, fotograficzne, filmowe;
- upowszechnienie zachowań twórczych, samorealizacyjnych w znaczeniu grupowym i jednostkowym;
- różne inne formy animacji zespołowej;
- satysfakcja z dobrze wykonanej pracy jako satysfakcja twórcza;
- sprawdzanie siebie w działaniu;
- chęć przekazania doświadczeń¹³.

Dla kontrastu warto też przytoczyć wypowiedzi ankietowe tych absolwentów PPKO, którzy już wtedy dostrzegali swoich wrogów i ludzi utrudniających im pracę. Tacy przeciwnicy często też mieli wpływ na ich zatrudnienie, bo widzieli w kaowcach, animatorach element zbędny czy konkurencyjny. Byli to:

- „ci, którzy nie korzystają z dóbr kultury, a mają najwięcej do powiedzenia”;
- „ludzie, którzy działalność kulturalną uznają za niepotrzebną”;
- „zwierzchnicy w pracy zawodowej, którzy nie mają zrozumienia dla działalności społecznej”;
- „ci, którzy nie lubią pracować dla dobra ogółu”;
- „ludzie, którzy troszczą się tylko o swoje korzyści”;
- „ludzie, którzy nigdy nie angażowali się w prace społeczne i prezentują niski poziom intelektualny”;
- „źli i niesłowni wykonawcy inwestycji, «specjaliści» od stawiania przeszkód administracyjnych”;
- „społeczne elementy wśród młodzieży”;
- „niektórzy zwierzchnicy w organizacji”;
- „ludzie nierozumiejący ani sportu, ani kultury”;
- „ludzie o niezdrowej ambicji, zawistni, malkontenci”¹⁴.

¹³ A. GŁADYSZ: *Ruch społeczno-kulturalny (relacja z badań)*. „Pedagogika Pracy Kulturalno-Oświatowej” 1978. T. 3, s. 85—86.

¹⁴ Ibidem, s. 90.

Przypominając te historyczne już wypowiedzi i dane, stwierdzić możemy, że absolwent, a na studiach zaocznych często już pracujący na etacie student, musiał być 20—30 lat temu, pod koniec XX wieku, często JUDYMEM, a kobieta SIŁACZKA. Współcześnie absolwenci ASK nie są tak zaangażowani społecznie. Nie należą do kilku różnych stowarzyszeń, nawet w swoim własnym środowisku. Efektem tego jest niejednokrotnie problem ze znalezieniem kolejnego miejsca pracy, który pojawia się po likwidacji ich macierzystej świetlicy, domu kultury, punktu bibliotecznego czy klubu, a takie sytuacje w obecnych czasach często mają miejsce pod pretekstem łączenia i oszczędności. Reasumując skrótowo przedstawione dane z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, można stwierdzić, że absolwenci tamtych roczników mieli przed sobą więcej celów, ale też mogli wybrać więcej miejsc pracy i być bardziej spokojni o raczej etatową i dość ustabilizowaną sytuację zawodową.

Śledząc informatory dla kandydatów na studia z początku XXI wieku, np. informatory z Uniwersytetu Śląskiego, w punktach, które dotyczyły ASK, można zauważyć zmiany idące w kierunku specjalizacji i nowe treści przedmiotowe. Według informacji dla kandydatów na kierunek ASK absolwent miał cechować się otwartą postawą, spełniać funkcję inspirującą, integrować lokalne społeczności w „dobie zmian ustrojowych, społecznych, kulturowych”. Ukończenie specjalizacji daje kwalifikacje zawodowe w zakresie organizacji czasu wolnego, kształcenia permanentnego, edukacji kulturalnej, upowszechniania kultury, podnoszenia kultury obywatelskiej, organizowania działań społecznych i kulturalnych w społecznościach lokalnych¹⁵.

Absolwent powinien również znać i pielęgnować tradycję i kulturę regionalną oraz umieć stosować zasady impresariatu artystycznego, a po wdrożeniu pełnej reformy edukacji powinien być przygotowany do prowadzenia w szkole zajęć lekcyjnych i pozalekcyjnych o tematyce kulturowo-społecznej, a także dotyczących integracji europejskiej¹⁶.

Autor, śledząc losy cieszyńskich absolwentów, stwierdza, że mimo tych preferencji w kształceniu i wszelkich założeń na skutek niżu demograficznego i ciągłych zmian w szkolnictwie podstawowym i średnim (gimnazja) coraz mniej absolwentów trafia do szkół, chyba że kończą oni studia podyplomowe. Wielu absolwentów kierunku ASK po ukończeniu często dwóch kierunków studiów podyplomowych pracuje w szkołach podstawowych. (Podobnie dzieje się z absolwentami innych kierunków i specjalności pedagogicznych, którzy pełnią nawet funkcje dyrektorów, ale wcześniej uzupełniali kwalifikacje nauczycielskie przedmiotowe i pedagogiczne). Wymagania wobec absolwentów wzrosły, ale komplet etatów i kolejne bariery natury prawnej i biurokratycznej

¹⁵ *Studia w Uniwersytecie Śląskim. Informator dla kandydatów*. 2001/2002, Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2001, s. 325—326.

¹⁶ *Ibidem*, s. 326.

utrudniają absolwentom ASK podjęcie pierwszej pracy w zawodzie. Zauważmy, że wiele nowych przedmiotów kierunkowych ma swoje „odpowiedniki” na kierunkach studiów, gdzie absolwenci np. etnologii mają setki godzin z etnologii, podczas gdy studenci ASK mają tylko podstawy regionalizmu i antropologię, a przedmiot „marketing w kulturze” to zaledwie namiastka studiów z marketingu i zarządzania. Przedmioty kierunkowe dają jednak podstawy nie tylko wiedzy o kulturze, ale także minimum pracy socjalnej, organizacji i zarządzania, metod i technik animacji oraz wielu innych. Znając realia panujące w organizacjach i stowarzyszeniach, do których na etaty często trafiali absolwenci ASK, zrezygnowano z przedmiotów typu: „organizacja i metodyka pracy w ZHP”, a już na początku okresu transformacji z programu zniknęły zajęcia, które zastąpiły wcześniejszy blok „indoktrynacyjno-polityczny”, takie jak ekonomia czy historia Polski. Student jednak nadal ma szansę poznać problemy polityki kulturalnej, historii i ekonomiki kultury, a wiele zajęć do wyboru może wzbudzić u początkującego animatora zainteresowanie filmem, teatrem, mediami (nowe media, warsztaty paradiennikarskie) i wybranymi dziedzinami sztuki.

Według danych z 1983 roku (system pięcioletnich studiów magisterskich) 65% absolwentów pracowało w systemie gospodarki narodowej, a około 35% w instytucjach nieobjętych tym systemem. Byli to absolwenci PPKO, którzy trafili do wojska, milicji, partii politycznych, służb mundurowych lub wcale nie pracowali, np. późno kończyli studia zaoczne i przechodzili na emerytury i renty. Dotyczyło to wielu pięćdziesięciolatków po Filii Uniwersytetu Śląskiego, np. dyrektorów szkół i zakładów pracy, którzy studia pedagogiczne odbywali dla prestiżu i satysfakcji, bo kariery zawodowe mieli już za sobą. Resort kultury i sztuki zawsze był w sferze zatrudnienia absolwentów kierunku na drugim miejscu (około 10%), bo w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych wyprzedzał go resort edukacji (60%). Nawet przemysł (zakłady pracy, działy socjalne, etaty związków zawodowych) zatrudniał ponad 10% absolwentów PPKO, a administracja i gospodarka mieszkaniowa (np. spółdzielnie, kluby i domy spółdzielcze) zatrudniały około 5% absolwentów. Administracja państwowa, handel, rolnictwo, transport, komunikacja zatrudniały od 1,5 do 2,5% absolwentów kierunku. Warto zwrócić uwagę na handel, bo współcześnie znaczna część absolwentów ASK pracuje w sektorze usług (niekoniecznie kulturalnych) i handlu. Mimo braku statystyk o losach absolwentów cieszyńskich czy innych uczelni liczba ta uległa zwielokrotnieniu, podobnie jak zwiększyła się liczba absolwentów zatrudnionych w turystyce i mediach¹⁷.

Śledząc zatrudnienie absolwentów PPKO-ASK na Ziemi Cieszyńskiej (w powiecie cieszyńskim i na Zaolziu w Czechach) oraz w południowej części

¹⁷ Dane procentowe za: M. MARCZUK: *Losy absolwentów PPKO. Losy zawodowe absolwentów PPKO*. „Pedagogika Pracy Kulturalno-Oświatowej”. T. 7, 1986.

województwa śląskiego (na południe od GOP-u zamieszkuje ponad 1 mln mieszkańców i są trzy miasta stutysięczne: Rybnik, Wodzisław Śląski i Jastrzębie-Zdrój), można obserwować nasycenie wielu miejsc, to jest instytucji, służb czy stowarzyszeń, absolwentami kierunku i innych pedagogik z cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego. Autor analizował losy absolwentów szczególnie w okresie 1990—2010, ponieważ w tym okresie odbywały się ostatnie większe spotkania byłych studentów, liczne obozy naukowe animatorów na studiach dziennych (w około dwudziestu miejscowościach) oraz ponad dwustu absolwentów napisało prace magisterskie pod jego kierunkiem i pochodzili oni głównie z tego terenu.

Dane dyrekcji różnych placówek, kontakty towarzyskie i wzmianki prasowe czy medialne o pracy absolwentów pozwalają stwierdzić, że w ponad dwudziestu instytucjach (w tym w firmach przemysłowych, dużych placówkach i agencjach kulturalnych, w zespołach) oraz innych podmiotach zatrudnionych zostało co najmniej troje i więcej absolwentów PPKO-ASK. Głównie byli to absolwenci studiów zaocznych (ponad dwie trzecie), którzy wcześniej już tam pracowali. Często absolwenci studiów dziennych pisali prace magisterskie o swoim przyszłym miejscu pracy. Ta ostatnia tendencja dotyczy np. dwóch osób zatrudnionych w muzeach, trzech w bibliotekach, czterech w zakładach karnych, około dziesięciu w domach i klubach kultury i kilku osób piszących o dużych zespołach muzycznych (w tym orkiestrze dętej, której absolwent był pełnoetatowym dyrygentem). Te placówki, które zatrudniły na pełne etaty i dłuższy okres troje lub więcej absolwentów PPKO-ASK, to: dawny Wojewódzki Ośrodek Kultury w Bielsku-Białej (współcześnie Beskidzki Ośrodek Kultury); miejskie biblioteki publiczne w Jastrzębiu-Zdroju i Cieszynie; Cieszyński Ośrodek Kultury „Dom Narodowy”; Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cieszynie; Kino „Piast” w Cieszynie (prowadzącym kino w Skoczowie też przez długie lata był absolwent ASK); Dom Dziecka w Cieszynie; około dwudziestu szkół podstawowych i średnich w powiecie cieszyńskim (absolwenci pełnili tam często funkcje bibliotekarek, sekretarek, prowadzili zajęcia pozalekcyjne i świetlicowe, ale po ukończeniu kolejnych kursów czy studiów podyplomowych uczyli konkretnych przedmiotów lub w klasach I—III); Zakład Karny w Cieszynie (ponad pięciu absolwentów); już nieistniejący Urząd Celny w Cieszynie (ponad dwudziestu absolwentów, z których połowa nadal pracuje w zawodzie w różnych miejscach kraju); zespoły pieśni i tańca oraz chóry (menedżerowie, pracownicy administracji, harcmistrze): Ziemi Cieszyńskiej, „Śląsk”; lokalne media cieszyńskie, w tym „Głos Ziemi Cieszyńskiej” i nieistniejąca już Cieszyńska Drukarnia Wydawnicza. Kilkunastu absolwentów pewnych roczników studiów zaocznych pracowało lub znalazło pracę po studiach w Milicji Obywatelskiej i Policji, a kilku było oficerami WOP-u i Straży Granicznej. Nie dziwi zresztą, że w kilkunastu zakładach karnych (w tym w Wadowicach, Raciborzu, Bielsku Białej, Katowicach, oddziale dla kobiet w Lublińcu oraz w bardziej odległych placówkach pe-

nitencjarnych) pracowali lub pracują jeszcze, bo w tej służbie przechodzi się na emeryturę, absolwenci ASK¹⁸. W zakładzie karnym dla kobiet zastępcą naczelnika/dyrektora był absolwent PPKO, mgr Z. (praca pt. *Specyficzne sytuacje kobiet w Zakładzie Karnym*). Wśród absolwentów znalazło się także trzech wykwalifikowanych BHP-owców, którzy założyli po studiach własne firmy doradztwa lub są dodatkowo biegłymi sądowymi i rzeczoznawcami.

Aż w sześciu dawnych cieszyńskich firmach (obecnie zmieniły właścicieli i nazwy) zatrudniano absolwentów PPKO, głównie w służbach socjalnych, administracji, pracy kulturalno-oświatowej, ale również na stanowiskach kierowniczych. Były to CFM „Celma”, Cieszyńska Fabryka Narzędzi, „Polifarb”, wspomniana drukarnia — CDW, dawna „Olza” (fabryka słodczy), a dyrektorzy kilku zakładów ukończyli w przeszłości studia PPKO (np. dyrektor „Termiki”, drukarni, Urzędu Celnego). Do liczby absolwentów, którzy w sposób naturalny związali się z kulturą, należy dołączyć kilkunastu dyrektorów, kilkadziesiąt kierowników i pracowników Gminnych Ośrodków Kultury oraz MGOK-ów, np. w Skoczowie, Bielsku Białej, Jastrzębiu-Zdroju, Ustroniu, mniejszych gminach dawnego województwa bielskiego czy innych regionach Polski. Absolwenci ASK pracujący zawodowo bardzo często już po kilku latach pracy w kulturze pełnili funkcje radnych w radach gminnych, miejskich czy powiatowych. U autora prace licencjackie pisały panie pełniące funkcje sołtysów czy przewodniczących KGW (Kół Gospodyń Wiejskich), bardzo licznie studiowali i kończyli studia oficerowie Państwowej Straży Pożarnej (szczególnie z komend wojewódzkich, ziemi częstochowskiej), działacze OSP. Specyfiką kierunku ASK nadal jest duże zróżnicowanie w kwestii uprawianego zawodu i miejsc pracy po ukończeniu studiów. Było ono jednak większe do roku 2000, kiedy Filia Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie nie miała kilkunastu „konkurentów” proponujących współcześnie liczne kierunki licencjackie i magisterskie. Prace dyplomowe, niegdyś tylko magisterskie, służyły absolwentom PPKO do zgłębiania znajomości i lepszego związania się z miejscem pracy. Nawet studiujący pracownicy kolei pisali np. o czasie wolnym kolejarza, hobby/miłośnictwie kolejowym, aspiracjach i zainteresowaniach kolejarzy. Miejsce pracy związane więc było z pracą magisterską i zainteresowaniami.

Można stwierdzić, opierając się na limitach kwotowych przyjęć na studia, że od wielu lat nabór na studia zaoczne (płatne) jest mniejszy, że cały kierunek przeżywa trudności z naborem. Po roku 2000 po raz pierwszy zdarzyło się zawieszenie naboru na studia. Na studiach dziennych absolwenci z innych kierunków dzięki systemowi bolońskiemu wybierają studia I lub II stopnia, rekrutując się m.in. z kierunków: Turystyka, Kulturoznawstwo, Polonistyka i innych.

¹⁸ Dowcip z konferencji naukowej o kształceniu PPKO-wców i animatorów: „Nie ma więzienia na południu Polski, gdzie nie byłoby absolwentów cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego”.

Rynek pracy został jednak nasycony i gdyby nie większa aktywność społeczna i organizacyjna absolwentów ASK, to zapewne wielu z nich byłoby skazanych na długie miesiące bezrobocia, pobierając zasiłki z urzędów pracy. Coraz częściej absolwenci znajdują pracę poza miejscem zamieszkania. Większość absolwentów studiów zaocznych pracowała zazwyczaj w swoim miejscu zamieszkania. Studenci dzienni także zatrudniali się blisko domu rodzinnego, z wyjątkiem małżeństw mieszanych (w ramach kierunku). Wielu absolwentów spoza Cieszyna pozostawało w mieście studiów lub w powiecie. Współcześnie od wielu lat takie zjawiska nie występują, miejsca pracy są coraz częściej odległe, przypadkowe, zmienne.

Wydaje się, że zagrożenia utraty miejsc pracy dla absolwentów PPKO-ASK, a szczególnie młodych, mniej doświadczonych absolwentów studiów licencjackich, są podobne do zagrożeń, które warunkują zatrudnienie w innych zawodach i miejscach pracy — absolwentów politechnik czy setek uczelni wyższych. Stają młodzi pedagogowie kultury, jak to określiła Katarzyna Olbrycht, w obliczu presji kultury konsumpcyjnej, komercjalizowania się instytucji, spadającej aktywności społecznej, wzrastającego zjawiska nabytego i dziedzicznego bezrobocia. Trudność pogłębia też, jej zdaniem, „niejasna koncepcja polityki kulturalnej, odzwierciedlająca zawirowania polityczne, nieokreślone deklaracje polityczne”¹⁹. Piszac o miejscach pracy absolwentów, trzeba przypomnieć, że już w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku ścierały się różne koncepcje kształcenia animatorów kultury, ale przeważały dwie: instrumentalna (uprzątnienie i uzawodowienie) oraz „horyzontalno-autoteliczna”. Narzucane modele kształcenia wywoływały dyskusje i spory, a chodziło także o zatrudnienie absolwentów i ich przygotowanie do zawodu²⁰.

Kierownicy i dyrektorzy nie tylko dużych instytucji i placówek kultury, ale przeróżnych wymienianych tutaj podmiotów zatrudnienia, chętnie przyjmowali absolwentów PPKO, jednak wymagali od nich konkretnych, wręcz zawodowych kwalifikacji, jakby na określone stanowiska. Stąd absolwenci na ostatnich latach studiów mieli kursy kwalifikacyjne (np. dotyczące uprawnień z zakresu fotografii, teatru, tańca, filmu i innych), a prowadzili je instruktorzy dojeżdżający nawet z Warszawy czy Katowic, z instytucji posiadających uprawnienia²¹.

¹⁹ K. OLBRYCHT: *Z doświadczeń cieszyńskiej pedagogiki — wątek społeczno-kulturalny*. W: *Tradycje kształcenia nauczycieli na Śląsku Cieszyńskim*. Red. W. KORZENIOWSKA. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2009, s. 174.

²⁰ J. KARGUL: *Przygotowanie pracowników kultury do zawodu*. „Oświata Dorosłych” 1980, nr 1, s. 631—633.

²¹ T. KANIA: *Początki kierunku — zapotrzebowanie na animatorów kulturalnych. Specyfika animacji społeczno-kulturalnej na cieszyńskiej Alma Mater (od pedagogiki pracy kulturalno-oświatowej do nowoczesnej pedagogiki kultury)*. W: *Tradycje kształcenia nauczycieli na Śląsku Cieszyńskim*. Red. W. KORZENIOWSKA. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2009, s. 178—179.

Łatwość, z jaką pracę znajdowała większość absolwentów pierwszych dwudziestu roczników (do 1985 roku około 25 tys. PPKO-wców), wynikała nie tylko z tego, że większość tę pracę już miała, czy z tego, że placówki oświaty były bardziej otwarte, ale i z faktu, że kształcono ich nie tylko pod kątem konkretnego zawodu, ale w pewnym sensie „z rzucając na głęboką wodę” i „pod zmiany”²².

Kształcenie „pod zmiany” i „pod reformę” stało się szczególnie widoczne na przełomie tysiącleci i w trakcie zmian w systemie kształcenia (studia dwustopniowe, licencjat, zmiany dość istotne w programach studiów).

Może dzięki temu, że słuchacze, później absolwenci, mieli zajęcia z dość licznym zespołem wykładowców (około dwudziestu specjalności — profesji), to mimo dyplomu uniwersyteckiego interdyscyplinarność kulturoznawcza i nastawienie na animację, wielokulturowość i różna aktywność społeczno-kulturalna bardziej ułatwiały stosunek absolwenta do znalezienia się w „nieoczekiwanym” miejscu pracy. Kadra kierunku skupiała przecież nie tylko pedagogów i socjologów, ale też kulturoznawców, literaturoznawców, historyków, teatrologów, ekonomistów, specjalistów od marketingu, a nawet prawników, teologów, regionalistów, muzyków i plastyków²³.

Prace magisterskie absolwentów pierwszych roczników były raczej zgodne ze specyfiką ich przyszłych miejsc pracy, szczególnie na studiach zaocznych. Wiele lat temu sklasyfikowano je nawet w trzy grupy tematyczne:

- Uczestnictwo w kulturze.
- Tradycja i współczesność = prace w regionie.
- Młode pokolenie a edukacja animacyjna.

Studenci pochodzący z zagranicy (głównie z Czech) również pisali prace związane ze środowiskiem własnym. Większość absolwentów z pierwszych kilkunastu roczników miała w grupie II i III tematy prac związanych ze swoim przyszłym lub aktualnym miejscem pracy²⁴.

Niestety, od kilkunastu lat, szczególnie po „odmłodzeniu” się roczników studentów zaocznych, prace magisterskie rzadziej są związane z przyszłym czy aktualnym miejscem pracy, a liczba bezrobotnych studiujących (na studiach niestacjonarnych) sięga kilkunastu procent.

Nowym zjawiskiem jest też podejmowanie pracy przez studentów i absolwentów w odległych krajach Unii Europejskiej, nie tylko w Niemczech czy Czechach. Absolwenci dłużej poszukują zatrudnienia, a wśród skrajnych zawodów, które podejmują, są np.: kasjer kantorów, konduktor pociągów międzyna-

²² Ibidem, s. 188.

²³ K. OLBRYCHT: *Z doświadczeń cieszyńskiej pedagogiki — wątek społeczno-kulturalny*. W: *Tradycje kształcenia nauczycieli...*, s. 174—175.

²⁴ Świadczy o tym statystyka prowadzona m.in. przez „zeszyty obrony”, dane z dziekanatów, sprawozdań, a także wyniki badań autora, m.in. T. KANIA: *Opisywanie regionu (suplement) prace magisterskie z Filii Uniwersytetu Śląskiego*. „Podbeskidzie” 1984, s. 134—146.

rodowych, windyktor, doradca finansowy, księgowy, w tym wiele po ukończeniu dodatkowych dość trudnych szkoleń i kursów.

Kilkakrotny brak naboru na studia licencjackie niestacjonarne przed rokiem 2013 może sprawić, że absolwenci studiów uzupełniających będą prezentowali inny typ absolwenta i będą poszukiwali bardziej zróżnicowanych miejsc pracy. Skoro trafiać będą z kierunków takich jak: turystyka, polonistyka, kulturoznawstwo czy marketing (nazwy przybliżone), to mają już inne predyspozycje i umiejętności, uzupełniają też kwalifikacje. W turystyce zostają np. przewodnikami, rezydentami, prowadzą gospodarstwa turystyczne/agrohotele itp. Zmienia się więc ich rynek pracy.

Kończąc przybliżanie losów i struktury miejsc pracy absolwentów PPKO — ASK, którzy kończyli Wydział Etnologii i Nauk o Edukacji, wcześniej Wydział Pedagogiczno-Artystyczny Filii Uniwersytetu Śląskiego, można zadać ogólne pytanie: „Dla kogo kształciła dawniej i kształci współcześnie cieszyńska uczelnia?”.

Po pierwsze, kształcono dla placówek kultury, w tym dużych instytucji (domów kultury, pałaców młodzieży, ośrodków metodycznych WOK, wydziałów kultury, sportu czy rekreacji w urzędach miasta). Po drugie, kształcono dla regionu, bo Cieszyn, powiat i dawne województwo bielskie zostały nasyczone absolwentami. Po trzecie, pracownicy wielu służb mundurowych jako studenci zaoczni pochodzący z trzech byłych województw (częstochowskiego, katowickiego i bielskiego) a także z województwa opolskiego i w mniejszej liczbie z bardziej odległych regionów mieli możliwość ukończenia studiów wyższych. Byli to przeważnie celnicy, policjanci, strażacy, pracownicy służby penitencjarnej i wielu wojskowych (Straż Graniczna, a ostatnio Straż Miejska). Po czwarte, w pierwszym okresie kształcenia wielu absolwentów znajdowało zatrudnienie w dużych zakładach przemysłowych (od kopalni po koleje), w tym podejmując działalność w związkach zawodowych, pracę socjalną i aktywność partyjną. Po piąte, szkolnictwo (szkoły podstawowe, średnie, internaty, poradnie) spadło z drugiego miejsca zatrudnienia na jedno z ostatnich.

Od nauczyciela i przewodnika do animatora ukształtowanego według modułów i sylabusów — refleksje końcowe

Śledząc zatrudnienie absolwentów kierunku PPKO-ASK i programy kształcenia na tym kierunku czy specjalności, a szczególnie ewolucję założeń i zmian przedmiotowych, można zauważyć kilka tendencji. Otóż już od lat siedemdziesiątych optymistycznie zakładano, że pracownik kultury —

PPKO-wiec czy nauczyciel parający się edukacją kulturalną — będzie bardzo wiele mógł...! Według *Raportu o stanie oświaty* i *Prognozy rozwoju kultury od roku 1990* (oba z 1973 roku, ponieważ był to rok przełomowo-rocznicowy, 200-lecie Komisji Edukacji Narodowej) PPKO-wiec przestał wprawdzie być agitatorom i propagandystą, ale dalej upodabniał się do nauczyciela. Prawie wszystkie placówki i instytucje kultury miały bowiem kształtować potrzeby kulturalne, osobowość i system wartości, styl życia i wzory kulturowe. Pisano o jednym froncie wychowawczym, a więc dzisiejszy animator, działający w warunkach tolerancji, wielokulturowości i pełniejszej demokracji, daleko odbiega swoim modelem kształcenia od standardów lat siedemdziesiątych. Badania przeprowadzone 20 lat później na podstawie raportu z badań R. Kosteckiego z lat 1994—1996 wskazywały na specyficzne modelowe cechy animatora kultury, zapewniające mu powodzenie w pracy. Model społeczno-osobowościowej sylwetki zawierał dziewięć cech pierwszoplanowych i sześć drugoplanowych. Nie było wśród nich cech idących w stronę zaangażowania ideologiczno-propagandowego i o nachyleniu indoktrynującym, były to już raczej typowe cechy nowoczesnego animatora, a nie przewodnika-społecznika czy Judy-dyma-Siłacza. Wśród cech pierwszorzędnych wymieniono: profesjonalizm, aktywność kulturalną, pracowitość, towarzyskość, wzbudzanie zaufania, odpowiedzialność, aktywność edukacyjną, oryginalność i szerokie zainteresowania. Wśród cech drugoplanowych w modelu społeczno-osobowościowym animatora wymieniono: umiejętność oceniania sytuacji społecznej, uprzejmość wobec innych, posiadanie planów, innowacyjność, tolerancję i aktywność społeczną²⁵. Autorka cytowała oczywiście dane z raportu R. Kosteckiego.

Można oczywiście dyskutować, dlaczego aktywność społeczna uplasowała się na ostatnim miejscu, zaś na przedostatnim preferowana wszędzie od wielu lat i związana nie tylko z wielokulturowością TOLERANCJA. Daleko wypadła, trzecia od końca innowacyjność, pożądana zresztą na kierunkach technicznych. Animator według tych badań nie musiał też mieć szerokich zainteresowań czy umiejętności oceniania sytuacji społecznej.

Sytuacja społeczna w ostatnich latach bardzo się komplikuje, co odczuwają absolwenci pedagogiki nie tylko w trakcie poszukiwania pracy. Tak więc w każdej dekadzie wymagania i różne priorytety ulegają zmianom. Zauważyć to można w hasłach i całej terminologii modułów i sylabusów, które są opracowywane na uczelniach. Nacisk kładziony jest na wiedzę, umiejętności i kompetencje społeczne absolwentów. Analiza modułów na podstawie studiów II stopnia na pedagogice dla profilu ogólnoakademickiego wśród umiejętności, które

²⁵ J. OLSZEWSKA-GNIADEK: *Animator teatralny — założenia, rzeczywistość, prognozy* (w świetle badań młodzieżowych grup teatralnych na terenie Krakowa). W: *Teoretyczne i praktyczne aspekty edukacji kulturalnej oraz oświaty dorosłych*. Red. T. ALEKSANDER. Kraków, Wydawnictwo UJ, 2006, s. 129.

absolwent powinien zdobyć, zawiera cechy często dość przeciwne wynikowi preferencji z lat dziewięćdziesiątych, cytowanego R. Kosteckiego. Absolwent ma posiadać „pogłębione umiejętności prezentowania własnych pomysłów, wątpliwości i sugestii, popierania ich rozbudowaną argumentacją” itd. Przypomnijmy, że oryginalność, umiejętność oceniania czy krytycyzm jeszcze kilkanaście lat temu zajmowały w modelach miejsce pośrednie i dalsze. Absolwent ma też „pogłębioną umiejętność diagnozowania, racjonalnego oceniania złożonej sytuacji... (KU05 czy KU07, symbole z dokumentacji UŚ); potrafi przewidywać, prognozować i planować w określonych obszarach, gdy jeszcze w modelach sprzed 15 lat „posiadanie planów było wśród cech drugorzędnych na końcu. Wśród kompetencji społecznych absolwent ma wykazywać „aktywność” — podejmować trud i odznaczać się wytrzymałością” (KK02), co trudno stwierdzić jeszcze w trakcie studiów, a aktywność społeczna w cytowanych badaniach zajmowała dosłownie ostatnie miejsce²⁶.

Dobrze, że moduły i sylabusy wskazują na uczestniczenie studenta w opracowywaniu programów i projektów w instytucjach kulturalnych i innych, a także podkreślają „nastawienie do ludzi III wieku, seniorów” (KK02 czy KK05). Chwalebne są także żądania od absolwenta „odpowiedzialności za zachowanie dziedzictwa kulturowego regionu, kraju, Europy i świata (KK089), co przy dość przeciętnej znajomości przez studentów historii, geografii i literatury przychodzi w realizacji coraz trudniej. Szczegółowe porównanie założeń kształcenia z wcześniejszymi programami studiów, różnymi propozycjami modeli kształcenia wymagałoby szerszych analiz i oddzielnego referatu, ale wydaje się, że na współczesnym rynku pracy i przy braku miejsc pracy dla większości absolwentów prawie każdej specjalności pedagogicznej wiedzę, kwalifikacje i umiejętności oraz wszelkie kompetencje społeczne zweryfikuje rynek i życie, a nie nawet bardzo dobra ocena na dyplomie. Absolwenci uzyskujący jednak lepsze oceny w większości lepiej dają sobie radę, o czym świadczą tysiące kaowców i animatorów pracujących w różnych zawodach, nie tylko *stricto* związanych z kulturą i oświatą.

Na koniec pozostaje jeszcze ważny problem dotyczący współczesności i przyszłości dzisiejszych absolwentów ASK, tych, którzy zdają na studia i kończą je w okresie narastającego kryzysu, braku pracy dla młodych z wyższym wykształceniem i wielkiej konkurencji uczelni, które zmuszone są zamykać lub zawieszać kierunki czy specjalizacje studiów.

W Cieszynie roczniki z niżu demograficznego, podobnie jak powstanie w ostatnich 20 latach kilkunastu nowych niepublicznych uczelni, przyczyniły się do spadku liczby studentów (z prawie 6 tys. w filii UŚ na początku tysiąclecia do 4 tys. na dwu cieszyńskich wydziałach w roku 2013). Zaczęła maleć liczba kandydatów nawet na studia II stopnia, co spowodowało zamknię-

²⁶ Ibidem, s. 129.

cie kilku specjalności lub ich znaczne ograniczenie (np. ekologicznej, teologicznej, filozoficznej). Kryzys mniej dotknął ASK, ale wywołał trudności z powodu braku większej liczby chętnych na studiach zaocznych. Mimo coraz lepszych programów studiów (nowe i aktualizowane moduły i sylabusy) powstaje pytanie: Jak uatrakcyjnić nowe specjalności i gdzie znajdą pracę przyszli absolwenci? Absolwentów będą jeszcze dziesiątki lub setki, a profil turystyczny może być mniej potrzebny przy zatrudnieniu i zdobyciu pierwszej pełnoetatowej pracy aniżeli np. animator środowiska czy specjalista kulturoterapii.

Wiele zależy od kadry, a skład kilkunastoosobowej katedry-zakładu macierzystego Edukacji Kulturalnej to w roku 2013: profesor pedagogiki, dwóch socjologów, teatrologi, kulturoznawcy, filmoznawcy, specjaliści od sztuki, andragog. W większości są to kobiety. W zakładach-katedrach współpracujących jest wystarczająca liczba specjalistów, także od mediów, turystyki, zagadnień pedagogiki społecznej i innych. Absolwenci studiów I stopnia coraz częściej „zdradzają” macierzystą uczelnię i wybierają kierunki w Katowicach, Krakowie, w mniejszych ośrodkach, związane często z marketingiem, filmem, kulturoznawstwem. Pozostaje mieć nadzieję, że tak jak zmieniła się baza materialna i cała infrastruktura cieszyńskiego campusu akademickiego, jak zmieniały się na nim w ubiegłym wieku kierunki studiów (od liceum pedagogicznego i WSN-u do pełnych studiów pedagogicznych i artystycznych), tak kolejne modyfikacje pozwolą utrzymać ciągłość kształcenia kadr dla kultury, życia społecznego w regionie, kraju i poza nim, np. kadr dla czesko-polskiego Zaolzia. Tradycja i ponad 4 tys. absolwentów do tego zobowiązują.

Bibliografia

- KORZENIOWSKA W., MITAS A., MURZYN A., SZUŚCIK U. (red.): *Tradycje kształcenia nauczycieli na Śląsku Cieszyńskim*. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2009.
- KOZUCHOWSKI L.: *Koncepcje kształcenia pedagogów*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 1980.
- HLAWICZKA J.: *Pedagogika Pracy Kulturalno-Oświatowej reformuje się w PPKO*. Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego „Pedagogika Pracy Kulturalno-Oświatowej”. T. 6, Katowice, 1984.
- MARCZUK M.: *Losy zawodowe absolwentów PPKO*. „Pedagogika Pracy Kulturalno-Oświatowej”. T. 7, Katowice, 1986; GŁADYSZ A.: *Ruch społeczno-kulturalny (relacja z badań)*. „Pedagogika Pracy Kulturalno-Oświatowej”. T. 3, Katowice, 1978.
- KANIA T.: *Opisywanie regionu (suplement) prace magisterskie z Filii Uniwersytetu Śląskiego*. „Podbeskidzie” 1984.
- KARGUL J.: *Przygotowanie pracowników kultury do zawodu*. „Oświata Dorosłych” 1980, nr 1.
- OLBRYCHT K.: *Z doświadczeń cieszyńskiej pedagogiki*. W: *Tradycje kształcenia nauczycieli na Śląsku Cieszyńskim*. Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2009.

OLSZEWSKA-GNIADEK J.: *Animator teatralny — założenia, rzeczywistość, prognozy (w świetle badań młodzieżowych grup teatralnych na terenie Krakowa)*. W: *Teoretyczne i praktyczne aspekty edukacji kulturalnej oraz oświaty dorosłych*. Red. T. ALEKSANDER. Kraków, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2006.

**Common and specific workplaces of PPKO-ASK graduates
of the Silesian University, branch in Cieszyn
(in recent decades)**

S u m m a r y

Major tendency in the employment of graduates of cultural pedagogy, their course of live, including those related to specific careers and unusual places of work — this is the main theme of this article. Author, by using combinations and statistics introduces problems of employment of graduates of University in Cieszyn. Author mentions the largest group of establishments, institutions and organizations in which they found a job. He highlights the problems of traditional and new places of employment, changes in the profile of education, reminds the animator educational model. He also presents new tendencies in hiring graduates at the turn of the millennium and finds the answer to the question: “Who has been trained — which graduates were prepared by University in Cieszyn and for whom have they been educated?”

Key words: PPKO-ASK, animation, graduates, employment.